

Konferencja „Nowoczesne technologie w prowadzeniu PODGiK”, Jachranka k. Warszawy, 8-9 września

Z punktu widzenia ośrodka

Na znowelizowane *Prawo geodezyjne i kartograficzne* najgłośniej narzekają wykonawstwo, ale nowe przepisy dają się we znaki także urzędnikom.

Jerzy Królikowski

Jak pokazała ankieta przeprowadzona niedawno wśród użytkowników Geoforum.pl, wiele ODGiK-ów wciąż nie radzi sobie z dostosowaniem się do nowego prawa (GEODETA 9/2014). Ale są i takie, gdzie odbyło się to płynnie i na czas, czego przykładem jest ośrodek w Mińsku Mazowieckim. Jak chwalił się na konferencji w Jachrance jego kierownik Marek Ślęzak, dzięki aktualizacji systemu iGeoMap/ePODGiK już od północy 12 lipca geodeci mogli tam zgłaszać prace geodezyjne na nowych zasadach. Nie oznacza to jednak, że znowelizowane prawo nie przysparza mińskiemu ośrodkowi problemów.

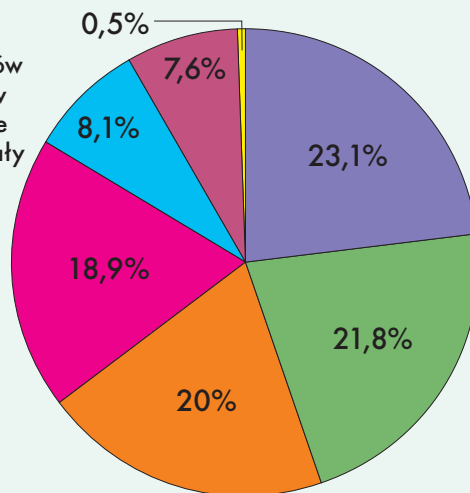
Pierwszym z dostrzeżonych mankamentów jest niejasność przepisów. Co gorsza, dotyczy to nawet cennika, który – choć złożony – miał w zamierzeniu GUGiK-u ukrócić różnorodne powiatowe interpretacje. W trakcie konferencyjnej dyskusji okazało się np., że w ośrodku w Mińsku Mazowieckim opłaty za mapę zasadniczą są naliczane inaczej niż w pobliskim Ożarowie. Różne są także opinie, czy geodeta może za darmo przeglądać w internecie skany operatorów. Choć system iGeoMap/ePODGiK oferuje zalogowanemu wykonawcy taką możliwość, niektórzy sądzą, że powinno być to płatne. Oczywiście, niejasności jest znacznie więcej. Jak podczas niedawnej serii spotkań ze służbą geodezyjną i kartograficzną szczerze przyznał GUGiK, liczba pytań o nowe *PgiK* skierowanych do urzędu idzie już w setki! Tymczasem po dwóch miesiącach działania witryny FAQ można znaleźć na niej raptem 48 odpowiedzi, a dwie kategorie (ASG-EUPOS oraz uprawnienia zawodowe) wciąż pozostają puste.

Drugim problemem trapiącym ośrodki to znaczny wzrost biurokracji. – Od 12 lipca do dziś zapełniliśmy więcej segregatorów niż od początku roku

Opłata minimalna a przychody powiatowych ośrodków

Od 12 lipca minimalna opłata za pojedyncze zamówienie w ośrodku dokumentacji geodezyjnej wynosi 30 zł. W jakim stopniu przepis ten zawyża rachunki wystawiane geodetom? Odpowiedź przynoszą statystyki systemu iGeoMap/ePODGiK, które opracowała dla nas firma Geo-System. Obejmują one 7320 robót zgłoszonych przez internet w pięciu ODGiK-ach przez dwa miesiące obowiązywania nowelizacji. Z danych wynika, że minimalną opłatę 30 zł naliczono dla aż 4/5 analizowanych robót. Krótko mówiąc, w zdecydowanej większości takich przypadków, gdyby nie opłata minimalna, geodeta zapłaciłby ośrodkowi mniej. Potwierdzają to zresztą kolejne statystyki firmy Geo-System. Wynika z nich bowiem, że opłaty w wysokości 30 zł zapewniają aż 70% przychodów pięciu analizowanych ODGiK-ów (mowa jest tu cały czas tylko o zamówieniach internetowych). Z kolei dopełnienie do 30 zł, czyli różnica między kwotą wliczoną w cenniku a 30 zł, stanowi aż 1/5 przychodów ośrodków. Dodajmy, że drogą internetową zgłaszane są przede wszystkim prace mniejsze i typowe. Wśród przeanalizowanych robót średnia wysokość rachunku wyniosła 35 zł, a najwyższa – 812 zł. – Można postawić tezę, że przy opłacie ustalonej globalnie na 35 zł od pracy efekt finansowy byłby dla ośrodka ten sam, ale przy zdecydowanie prostszym systemie poboru opłat – komentuje te statystyki Waldemar Izdebski, prezes firmy Geo-System.

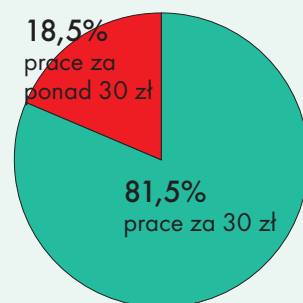
Struktura przychodów ODGiK-ów w podziale na materiały



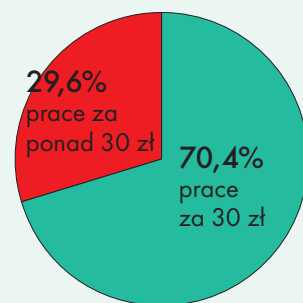
Struktura przychodów ODGiK-ów w podziale na materiały

Struktura przychodów ODGiK-ów w podziale na materiały

Struktura przychodów wg liczby prac



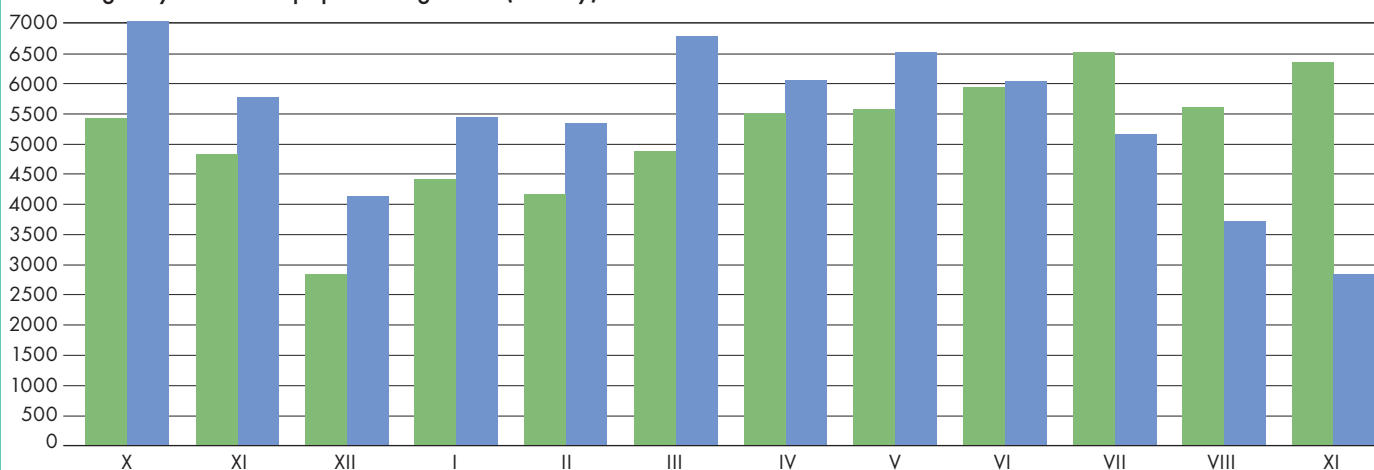
Struktura przychodów wg wysokości opłat



do 12 lipca. A u nas i tak nie jest najgorzej, bo nie drukujemy dokumentacji dla prac zgłaszanych przez internet. Przybyło tyle obowiązków, że musimy zatrudnić nowych pracowników – mówił w Jachrance Marek Ślęzak. W ocenie wielu uczestników konferencji jednym z największych papierkowych

absurdów jest licencja. – Wielu petentów wpada w konsternację, gdy wręczamy im ten dokument – zwierza się pracownicy PODGiK-ów. – Należy je zlikwidować przynajmniej dla wykonawców prac geodezyjnych. Inaczej GUGiK powinien powołać oddzielny organ ściągający tych, którzy łamią zapisy licencji

Liczba prac geodezyjnych zgłoszonych w ciągu ostatniego roku w systemie iGeoMap/ePODGiK (niebieski) w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku (zielony)



– ironizował prezes warszawskiego Geo-Systemu Waldemar Izdebski.

Trzeci problem ośrodków to spadek wpływów finansowych. Kalkulacje wykonane dla PODGiK-ów w Mińsku Maz. i Poznaniu wykazały, że po 12 lipca kwoty te spadły o 20%. Jest to o tyle zaskakujące, że równocześnie podniesiono ceny materiałów geodezyjnych, co boleśnie odczuwają przedsiębiorcy. Powodów może być kilka. Przypuszczalnie to tylko przejściowe zjawisko związane z koniecznością przyzwyczajania się do nowych przepisów. Albo zgodnie z prawami ekonomii, gdy rosną ceny, to maleje popyt. Pewne jest, że znacznie spadła liczba zamawianych wypisów z EGiB, które podróżowały najbardziej. W niektórych ośrodkach powodem mogą być także wydłużające się kolejki.

W Jachrance sporo miejsca poświęcono pozornie błahemu problemowi płatności internetowych. W większości ośrodków korzystających z systemu iGeoMap/ePODGiK po 12 lipca zawieszono internetowe zgłaszanie prac. Wszystko dlatego, że zgodnie z nowym prawem geodeci muszą płacić za zamawiane materiały przed ich otrzymaniem. W tym celu starostwo powinno jednak zawrzeć umowę z dostawcą internetowych płatności. Zarówno z prawnego, jak i technologicznego punktu widzenia teoretycznie jest to proste. W praktyce starostwa krzywo patrzą na takie rozwiązania, szczególnie gdy słyszą, że będą musiały z tego tytułu odprowadzać prowizję. Jak jednak wyjaśniał Waldemar Izdebski, prowizja nie dość, że jest niewielka, to można ją przerzucić na petenta. Co więcej, wprowadzenie płatności internetowych daje ośrodkowi wymierne korzyści, także finansowe (odpada choćby konieczność egzekucji

opłat). Dociekliwi mogą zapytać: Po co płatności internetowe? Nie wystarczy zwykły przelew? Owszem, wystarczy, ale wtedy załatwianie sprawy w PODGiK-u się przeciąga, co jest przecież zaprzeczeniem idei internetowego zgłaszania prac. Zdaniem prezesa Geo-Systemu to dobrze, że nowe prawo wymusza stosowanie takich rozwiązań, ale powinno się dać więcej czasu na ich przygotowanie. W praktyce wdrożenie płatności internetowych w starostwie trwa bowiem wiele tygodni.

W tym kontekście padły opinie, że nowelizacja *Pgik* tak naprawdę zniechęca do internetowego zgłaszania prac. Namacalnym dowodem są statystyki systemu iGeoMap/ePODGiK, który 11 lipca zanotował rekordową liczbę robót zgłoszonych przez internet (ponad 800, podczas gdy dzienna średnia to około 300). Po tym dniu wartości te mocno zanurkowały i do

dziś nie powróciły do poziomu sprzed nowelizacji. Korzystaniu z dobrodziejstw cyfryzacji nie sprzyja także nowy cennik. Skoro za wydruk A4 geodeta płaci 1,50 zł, a za dokument elektroniczny 3,50 zł, to wiadomo, że większość zdecyduje się na analogową formę. Sęk w tym, że dla urzędu robienie wydruku to większa fityga i koszty. Wiele wątpliwości budzi także minimalna opłata za jedno zamówienie ustalona na poziomie 30 zł (patrz ramka s. 35). – W przypadku tradycyjnego zgłaszania robót można powiedzieć, że ta minimalna opłata jest uzasadniona, ale przy internetowej obsłudze nie ma żadnego sensu – mówił Waldemar Izdebski. – Powiedzmy sobie jasno, musimy się przełamać z tym prawem jeszcze minimum rok – podsumował dyskusję prezes firmy Geo-System, która zorganizowała konferencję w Jachrance.

Jerzy Królikowski

Zlikwidować licencje, przywrócić ryczałty

Konferencję w Jachrance zakończyło sporządzenie wniosków, w których zawarto propozycje najpilniejszych zmian w *Pgik*. Są to:

1. Usunięcie z zapisów prawa wymogu wydawania dokumentów licencji dla udostępnianych materiałów. Najlepiej dla wszystkich, a przynajmniej dla tych służących realizacji prac geodezyjnych. Funkcjonowanie tych zapisów zwiększa biurokrację, podnosi koszty funkcjonowania PODGiK i jest niezrozumiałe dla klientów.
2. Wprowadzenie dla zgłaszanej pracy prostej opłaty ryczałtowej. Jeśli zasób prowadzony jest numerycznie i udostępniany w internecie, to w ramach tej opłaty geodeta powinien mieć dostęp do wszystkich materiałów zasobu pozwalających mu na profesjonalne wykonanie pracy geodezyjnej. W przypadku zasobu tradycyjnego geodeta powinien ponosić jedynie koszty sporządzenia kopii udostępnianych materiałów. Dzięki prostej opłacie ryczałtowej obejmującej wszystkie niezbędne materiały zapisy prawa będą jasne i nie będzie potrzeby ich interpretowania, a jakość prac nie będzie obniżana z powodów ekonomicznych.

Pod tymi postulatami podpisało się 28 uczestników konferencji – głównie przedstawicieli starostw. Dzięki możliwości składania podpisów przez internet, do chwili zamknięcia numeru *GEODETY* poparcie dla tych propozycji wyraziło ponad 486 osób. Postulaty przekazano głównemu geodecie kraju. Podpisy zbierane są nadal (igeomap.pl).